

## KAZIMIERZ ARASIMOWICZ

ur. 1911; Andrzejewo

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, okres powojenny
Słowa kluczowe	Puławy, okres powojenny, Franciszek Boratyński, felczer, lekarz, pediatra, ulica Cicha

### Franciszek Boratyński

Franciszek, był ważny. On był felczerem, zwany powszechnie „doktorem Boratyńskim”. Świetnym był lekarzem, głównie pediatrą, na chorobach dziecięcych się znał świetnie. Umarł, mając lat dziewięćdziesiąt jeden lat. On świetny chłop był, bardzo zdolny lekarz, w mig się poznawał. Pamiętam, jak opowiadał chorobie doktora Mastalerza, bo był taki lekarz i on jakoś zaczął dosłownie „usychać”. Chodzili koło niego lekarze i konsylia były, nie umiano powiedzieć na czym jego choroba polega. Wreszcie powiedziano: „Słuchajcie, wezwijcie Boratyńskiego, felczera tego.”. Dziadek poszedł, posłuchał, postukał i mówi: „Ludzie, on ma ropę w boku.”. Zrobiono punkcje [i] wytoczono ponad litr ropy z tego boku. Dziadek był fantastyczny. Przy ulicy Cichej, to prawie codziennie, można było zobaczyć, że stoi furka chłopska, bo przyjechali, do dziadka z dzieckiem, albo przyjechali i zabrali dziadka na wieś, a potem odwieźli. To częsty był widok, jak on jedzie takim chłopskim wozem na wieś gdzieś. Daj Boże, każdemu lekarzowi takie wyczucie.

Dziadek, całą rodzinę Boratyńskich i nas dwoje Arasimowiczów, aprowizował, bo był jakoś w takiej komisji, która kontroluje sklepy mięsne co do jakości i świeżości mięsa. Z tych inspekcji, to przynosił mięso, a o mięso, było wtedy bardzo trudno. Pamiętam, że kwestia wyżywienia, nie była łatwa dla babci naszej, która była szefową w kuchni. [Żona Franciszka nazywała się] Maria Boratyńska. [Mieli] troje dzieci: Halinę, moją żonę i dwóch synów: Tadeusza i Wacława. Dziadek, Franciszek, to się wywodzi z Białostoczczyzny, z okolic Wysokiego Mazowieckiego.

Data i miejsce nagrania	2005-03-04, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"